

Pomnik inny niż wszystkie



FOT. WODJECZ NIEŚPIAŁOWSKI

FOT. MATERIAŁY TEATRU

W ramach projektu „Lublin. Pamięć Zagłady” powstają także murale – literackie i fotograficzne. Ten złożony z przedwojennych zdjęć nad rzeką Czechówką obok Tarasów Zamkowych odsłonięto wczoraj

HISTORIA Żółte płyty chodnikowe z metalową opaską przypominać będą któreś biegły granice lubelskiego getta. Kamienne tablice wyznaczają drogę z synagogi Maharszala na Umschlagplatz, skąd w bydłych wagonach do obozu zagłady w Bełżcu w ciągu miesiąca deportowano 43 tys. lubelskich Żydów. A w miejscu, gdzie w 1943 r. istniała rampa kolejowa, pojawi się instalacja przypominająca o tym, co kiedyś się tutaj stało.

Projekt „Lublin. Pamięć Zagłady” realizuje Ośrodek Brama Grodzka Teatr NN. Chodzi o to, by zaznaczyć w przestrzeni miejskiej miejsca związanych z zagładą lubelskich Żydów. Obecnie nic o tym nie przypomina. Po II wojnie dzielnica żydowska na Podzamczu została wyburzona – synagoga i domy zostały zrównane z ziemią, ulice zniknęły. Część getta na Podzamczu,

która przetrwała, nie jest w żaden sposób oznakowana. W miejscu getta na Majdanie Tatarskim, powstało osiedle, a miejsce egzekucji żydowskich dzieci z ochronki to dziś obszar zielony przy ul. Łęczyńskiej.

– Nasza idea jest zupełnie inna niż ta, która zwykle towarzyszy budowie pomników – tłumaczy Tomasz Pietrasiewicz, dyrektor Ośrodka Brama Grodzka Teatr NN. – Tu chodzi o pokazanie jak zapominamy, jak przyroda bierze takie miejsca we władanie.

Lwowska - Kalinowszczyzna - Turystyczna - Zimna – to właśnie tą drogą prowadzono mieszkańców lubelskiego getta. Szczegółowy przebieg akcji deportacyjnej nie jest znany. Dokładną trasę udało się ustalić na podstawie wspomnień jednego ze świadków historii – Wiesławy Majczakowej (Teatr NN od lat nagrywa wspomnienia ludzi

– w bazie są już relacje 2283 osób).

– Była to ich ostatnia droga w tym mieście. Mając świadomość, że nigdy do swoich mieszkań nie wrócą, niektórzy po drodze wyrzucali klucze – opowiada Pietrasiewicz.

O tej ostatniej drodze będą przypominać umieszczone na betonowych tablicach 23 litery hebrajskiego alfabetu. Idąc ich śladem powoli zbliżymy się do rampy. Tutaj – na Umschlagplatz przy ul. Zimnej pojawi się instalacja artystyczna „Nie/Pamięć Miejsca”. Ma być gotowa 16 marca 2017 r. – w rocznicę likwidacji getta na Podzamczu.

– Mieliśmy tu olbrzymie problemy techniczne, prawie 10 lat odbijaliśmy się od ściany. Właściciel tego terenu nie chciał dopuścić do upamiętnienia tego miejsca. Musieliśmy więc wypracować taką formę, by ominąć formalno-prawne przeszkody – tłumaczy dyrektor ośrodka.

Na całej długości muru zostanie skuty tynk. Wejść będzie można tylko do metalowego kontenera, na ścianach którego zostaną wybite litery hebrajskiego alfabetu.

– Reszta tego terenu zostanie nienaruszona – tłumaczy Joanna Żętar z Ośrodka Brama Grodzka Teatr NN. – Proces destrukcji tego miejsca będzie można obserwować przez otwory w ścianach.

Natomiast granice lubelskiego getta zostaną oznaczone przez 43 różnej wielkości płyty chodnikowe. Znajdzie się na nich napis „Granica getta 1942-1943” w języku polskim i angielskim. Czytając go będziemy stali twarzą do terenu dawnego getta. Wszystkie będą miały kolor żółty – taki jak łaty z Gwiazdą Dawida, które musieli nosić lubelscy Żydzi.

AGNIESZKA MAZUŚ